Nr 325. Kraków, Środa 30 Czerwca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	30 „	15 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. pocz. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas; i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

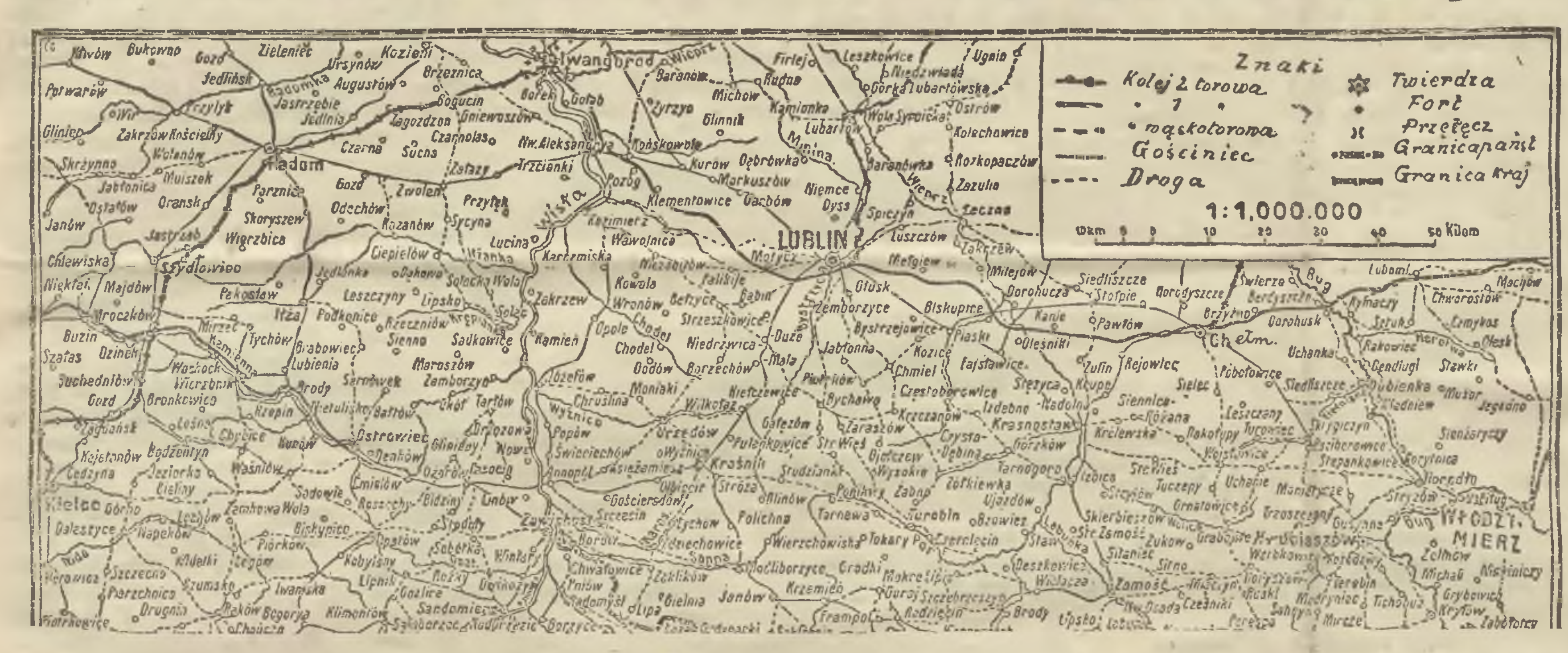
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 80 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszczone będą także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odwrót Rosyan z ziemi lubelskiej.



Kraków, 30 czerwca.

Zdobycie Tomaszowa, na szlaku z Rawy Ruskiej do Zamościa, a dalej do Lublina, o którem donosi dzisiejszy komunikat austro-węgierskiego sztabu, jest niezmiernie ważnym sukcesem armii arcyks. Józefa Ferdynanda. Znaczenie sukcesu tego dostatecznie uwydatnia naczelne kierownictwo armii niemieckiej, gdy powiada w swoim komunikacie: Pod naciskiem naszego pochodu naprzód, w tym obszarze zaczyna nieprzyjaciel opróżniać swoje stanowiska w odcinku Tanwi i nad dolnym Sanem.

Linia Sołokiji, Tanwi i dolnego Sanu tworzy prostą niemal linię równoleżnikową, ciągnącą się od Krystynopola przy ujściu Sołokiji do Bugu, poprzez Uhnów, Tomaszów ku Ulanowu, następnie aż pod Sandomierz. Linia to bagnista, za którą rozciągają się ku północy lasy, przedstawia więc doskonałą podstawę naturalną obrony. Przebycie jej na początku kampanii zeszłorocznej niemałe też sprawiało trudności. — Tomaszów na tej linii stanowi punkt najsłabszy, leży bowiem na dziale wód pomiędzy Wieprzem i Sanem z jednej, Bugiem zaś z drugiej strony. Zdobycie Tomaszowa zatem jest to wybicie furtki dla pochodu na ziemię lubelską, któreby zagrażało flankę armii armii, broniącej Tanwi i dolnego Sanu i stanowiło dla niej niebezpieczeństwo oskrzydlenia. Zrozumiałem więc jest, że armia rosyjska, która pod wpływem pochodu wojsk arcyks. Józefa Ferdynanda ku Tanwi musiała się już poprzednio na Zawichost wycofać z wideł Wisły i Sanu, teraz przedsiębierzo odwrót na całej linii od ujścia Sanu aż do Tomaszowa zapewne, wycofując się w kierunku Kraśnika, Biłgoraja i Zamościa.

Nazw tych miejscowości nie można wspominać bez wzruszenia. One są bowiem żywymi pomnikami olbrzymich trudów i wysiłków zwycięskich, które pochłonęły ofiar niemało, a które dotąd wydawać się mogły bezowocne. — Obecny pochód armii arcyks. Józefa Ferdynanda oraz armii Mackensena przywraca to, co uzyskane było przed dziesięcioma miesiącami, z ogólnej sytuacyi wojennej wynika wszakże, że tym razem na ziemi lubelskiej niezawodnie oparto się twardą stopą. Taksamo, jak w sierpniu szły dwie armie w Lubelskie, od Przemyśla na Kraśnik i Biłgoraj jedna, od Lwowa zaś i Rawy Ruskiej na Zamość druga, taksamo obecnie na północ od Rawy Ruskiej i na północ od Cieszanowa zgodnie współdziałają obie armie sprzymierzone, stykając się w walce przeciw Rosyanom na północny wschód od Tomaszowa.

Nad losami wyprawy lubelskiej w roku zeszłym złowrogo zaciążyły olbrzymie rezerwy rosyjskie, nagromadzone w kącie Huczwy i Bugu koło Hrubieszowa, oraz w trójkącie twierdz wołyńskich. Stamtąd wylały się owe masy ludzkie, które znalazły się nagle na tyłach prącej naprzód zwycięsko armii austro-węgierskiej. I obecnie odwrót rosyjski na północny wschód od Lwowa powoli zdąża do tych swoich przyrodzonych podstaw operacyjnych na Wołyniu. Dzisiejszy komunikat austro-węgierski mówi o odrzuceniu znacznych sił rosyjskich koło Sielca, na północny zachód od Kamionki Strumiłowej, na szlaku Żółkiew—Sokal, ku Krystynopolowi nad Bugiem. Poza Bug wycofały się już oddziały wojsk rosyjskich na północ od Kamionki Strumiłowej, nie czekając nawet natarcia armii Mackensena. Nad Bugiem teraz wyczekiwać należy dłuższych nieco i cięższych zapasów.



Na południowy wschód od Lwowa pościg, nieustający ani na chwilę, dotarł już do samej Gnilej Lipy. Armia Linsingena, wedle relacyj naczelnego kierownictwa armii niemieckiej, rozszerzyła front swój od Halicza aż do Firlejowa, wzdłuż szlaku lwowsko—stanisławskiego, ciągnącego się nad Gniłą Lipą. Zdobyto też 28 bm. Bursztyn nad Gniłą Lipą, w punkcie przecięcia się szlaku lwowsko-stanisławowskiego ze szlakiem kalusko-brzeżańskim. Zasługuje to na tem baczniejszą uwagę, że właśnie na tym szlaku odbywały się niedawno srogie boje, toczące się o posiadanie przyczółka mostowego na Dniestrze, Martynowa, który armia Linsingena zdobywała i traciła znowu.

Na wschód od Lwowa dotarły wojska Böhm Ermollego również do Gniłej Lipy w okolicy Przemyślan. Wedle ostatniego biuletynu rosyjskiego sztabu generalnego wojska rosyjskiego po zaciętym oporze cofnęły się na linię Bóbrka—Żurawno—Gliniany. Co do linii Bóbrka—Chodorów—Żurawno wiadomo nam już, że została ona przełamana. Natomiast Gliniany, położone na południowy wschód od wspomnianego wczoraj Zadwórza, ponad moczarowatym dopływem Pełtwi, połączone gościńcem z Krasnem, a dalej z Buskiem, stanowią i dziś jeszcze zapewne ogniwo ważne frontu Busk—Krasne—Gliniany—Przemyślany.

Ogółem tedy odwrót rosyjski, a zarazem pościg armij sprzymierzonych na galicyjskiem Podolu dotarł już do silnej naturalnej linii obronnej, na której spodziewać się potrzeba w tych dniach cięższych walk o charakterze rozstrzygającym. Wojska, które i na tym froncie nie będą zdolne stawić stanowczego oporu, będą zmuszone siłą samego rozwoju walk dalszych wycofać się aż gdzieś na linię Seretu, w obszar źródlisk Bugu, Styru, Ikwy, Horynia, Seretu, Zbrucza, Smotrycza, gdzie wody, stawy, grzęzawiska, moczary same pomagać będą nieprzyjacielowi, gdy po zakończeniu nieszczęśliwej dla niego ofenzywy zepchnięty zostanie do defenzywnej roli.

Na razie, gdy czeka się codzień nowych wiadomości o dalszych sukcesach pościgu, wyrazić trzeba chyba tylko podziw dla niezmordowanej energii tych armij, które odbywają takie marsze dzienne, jak gdyby to była sobie zwyczajna turystyczna wycieczka, nie nastręczająca po drodze żadnych przeszkód do zwalczenia. A my czujemy przecie, że opór nieprzyjaciela, osłaniającego swój odwrót, musi być chyba rozpaczliwy.

T. D.

Czwórporozumienie w poszukiwaniu za sprzymierzeńcami.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 30 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Lugano:

Jak donosi »Stampa«, podróż prezydenta gabinetu włoskiego Salandry do głównej kwatery jest w związku z **dyplomatycznemi zabiegami czwórporozumienia**, ażeby pozyskać pomoc wojenną ze strony **państw bałkańskich**, zwłaszcza Bułgaryi.

Wiedeń, 30 czerwca.

»N. W. Journal« donosi z Bukaresztu:

Generalny sztab rumuński **uważa położenie armii rosyjskiej za bardzo krytyczne.**

Koła rządowe przypisują temu położeniu armii rosyjskiej skłonność Rosyi do **wielkich ustępstw na rzecz Rumunii,** która atoli obecnie również nie myśli brać udziału w wojnie.

Krwawe rozruchy w Kijowie i Moskwie.

Berlin, 30 czerwca.

»Deutsche Tagesztg.« donosi z Bukaresztu:

Wedle wiadomości, które otrzymała prasa tutejsza z Petersburga, **wybuchnęły w Kijowie krwawe rozruchy. Liczba zabitych i rannych jest znaczna.**

Niepokoje w Moskwie trwają dalej. Tłum **rabuje w pomieszkaniach ludzi zamożnych** bez względu na narodowość lokatorów. Pomieszkanie konsula angielskiego zostało splądrowane.

Berlin, 30 czerwca.

»Vossische Ztg.« donosi przez kraje neutralne z Petersburga:

Ks. Jussupow, generał-gubernator Moskwy, ogłosił do robotników odezwę, w której powiada, że w ostatnich czasach miał sposobność poznać robotników, którzy są przejęci duchem prawdziwie rosyjskim. »Nie traćcie ufności z powodu chwilowych niepowodzeń — powiada odezwa. — Niepowodzenia mogą się zdarzać, ale właśnie w takich wypadkach należy mężnie wytrwać«.

Równocześnie ogłosił policmajster Moskwy, generał Klimowicz, za pomocą afiszów, **że dalsze rozruchy nie będą tolerowane.** Policya otrzymała w tym kierunku wskazówki. W razie potrzeby wystąpi przeciwko demonstrantom wojsko.

Zwołanie Dumy.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 30 czerwca.

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Genewy:

„Herald“ (wydanie paryskie. U. R.) donosi z Petersburga:

Duma zostanie zwołana w trzecim tygodniu miesiąca lipca.

Samoloty rosyjskie nad Czerniowcami.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 30 czerwca.

„Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Czerniowiec:

W ostatnich dniach pojawiło się nad miastem **kilka samolotów**, które **rzuciły bomby na most nad Prutem i na dworzec w Żuczce.** Bomby nie wyrządziły żadnej szkody.

Gdy d. 28 b. m. pojawił się znowu samolot rosyjski nad Czerniowcami, austryacki dwupłatowiec zmusił go do ucieczki.

Nowe rozczarowanie Włoch.

Lugano, 30 czerwca.

„Corriere della Sera“ podnosi, że fortyfikacye austryackie nad granicą włoską są tak gęste i tak silne, iż niepodobna myśleć o ich wzięciu bez długotrwałych działań wojennych. Obrona granicy ze strony wojsk austryackich jest niezrównana.

„Corriere della Sera“ kończy swoje wywody następującemi słowami: **„Żelazna ściana obronna wznosi się przed nami.** Ten mur trzeba **przełamać,** jeżeli mamy zwyciężyć.“

Mobilizacya w Portugalii.

Rotterdam, 29 czerwca.

Dzienniki portugalskie, które tu nadeszły, donoszą, że Anglia wywiera nacisk na Portugalię, którą chce wciągnąć do wojny.

Mobilizacya armii portugalskiej jest w pełnym toku. Prasa opozycyjna, jak „Diario“, przestrzegają rząd przed mieszaniem się do wojny, grożąc drugą rewolucyą wojskową, gdyż armia nie chce wojny.

Wręczenie nagrody Jerzmanowskich ks. biskupowi Sapieże.

Kraków, 30 czerwca.

Dziś w południe odbyła się w gmachu akademii umiejętności uroczystość wręczenia JE. księciu biskupowi krakowskiemu ks. Sapieże nagrody imienia Jerzmanowskich.

W uroczystości wzięło udział duchowieństwo krakowskie w osobach ks. arcybiskupa Symona i ks. biskupa Nowaka, członkowie kapituły katedralnej, przedstawiciele akademii umiejętności jako wykonawczyni zmarłego zapisodawcy, delegat namiestnictwa dr Fedorowicz, prezydent miasta dr Leo z wiceprezydentem prof. Nowakiem, marszałek dr Skrzyński, przedstawiciele władz i grono zaproszonych wybitnych osobistości.

Przemowę do księcia biskupa Sapiehy wygłosił w zastępstwie chorego prezesa akademii prof. Stanisława Tarnowskiego, wiceprezes dr Zoll, który w zakończeniu wręczył ks. biskupowi na piśmie uchwałę akademii, przyznającą mu nagrodę im. Jerzmanowskich.

W odpowiedzi przemówił w rzewnych słowach książę Sapieha.

Obszerniejsze sprawozdanie o przebiegu uroczystości podamy w numerze porannym.

KRONIKA.

Kraków, 30 czerwca.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się jutro o godz. 7.30 rano. — W razie potrzeby wydamy wcześniej nadzwyczajny dodatek.

Uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. arcyks. Franciszka Ferdynanda i jego małżonki ś. p. Zofii ks. Hohenberg odbyło się dzisiaj o godzinie 9 rano w kościele św. Piotra staraniem Komendy twierdzy krakowskiej. Świątynia zapełniła się szczelnie publicznością cywilną i wojskową. Nabożeństwo celebrował przed wielkim ołtarzem kapelan twierdzy, ks. Biolek. Przed ołtarzem na fotelu zasiadł książę-biskup Sapieha. Na środku nawy kościelnej ustawiono katafalk, rzęsiście oświetlony i emblematami państwowemi ozdobiony. Tuż przed katafalkiem zajęła miejsca kapituła z ks. biskupem Nowakiem i prałatem Wądolnym, ks. arcybiskup Simon, generalicya krakowska z marszałkiem polnym porucznikiem p. Nastupilem, tymczasowym komendantem twierdzy krakowskiej, korpus oficerski, Rada m. Krakowa z prezydentem drem Leo, wiceprezydentami drem Bandrowskim i drem Nowakiem, Rada m. Podgórza z burmistrzem Maryewskim i asesorem Rollem, rektor Uniw. Jagiell., dr Kostanecki z gronem profesorów, delegat namiestnictwa, dr Fedorowicz, w towarzystwie starosty Kowalikowskiego, radca legacyjny, bar. Andrian, b. konsul warszawski, starosta podgórski, p. Biesiadecki, naczelnicy wszystkich władz rządowych i autonomicznych w Krakowie, dyrektorowie wszystkich szkół średnich, wreszcie liczna publiczność wojskowa i cywilna. W nabożeństwie wzięła także udział ks. Renata Radziwiłłowa z Balic.

Program uroczystości połączenia Podgórza z Krakowem w niedzielę dnia 4 lipca b. r. Otrzymujemy następujący komunikat:

Po kilkuletnich pertraktacyach między obu Radami miejskiemi na podstawie uchwały sejmowej ustawa krajowe o połączeniu król. woln. m. Podgórza ze stoł. król. m. Krakowem otrzymała sankcyę cesarską, w odnośnem zaś rozporządzeniu wykonawczem naznaczony został termin faktycznego wcielenia na dzień 1 lipca 1915 r.

Na pamiątkę ostatecznego zakończenia dzieła rozszerzenia granic Krakowa, prezydyum miasta uchwaliła historyczny ten moment obchodzić uroczyście w najbliższą niedzielę, 4 lipca b. r. W dniu tym o godz. 8 rano członkowie obu Rad miejskich krakowskiej i podgórskiej zbiorą się na nowym moście na Wiśle i po wzajemnem przywitaniu się na znak zbratania obu zaprzyjaźnionych miast i wspólnej na przyszłość pracy udadzą się do kościoła Najśw. Panny Maryi, gdzie o godz. 9 rano odbędzie się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa krakowskiego. W nabożeństwie tem wezmą udział reprezentanci władz tutejszych, zaproszeni goście, oraz obywatelstwo Krakowa i Podgórza.

Po nabożeństwie odbędzie się w sali Rady miejskiej o godz. 10½ przed południem uroczyste zebranie członków obu Rad miejskich w obecności zaproszonych gości.

Ks. biskup Bandurski w Budapeszcie. »Budapesti Hirlap« donosi: W sobotę po południu przybył do Budapesztu ks. biskup Bandurski w towarzystwie p. Tadeusza Stamirowskiego. Na dworcu powitali go reprezentanci węgierskiego Związku katolickiego i Polonii budapeszteńskiej. Ks. biskup złożył po południu wizytę ks. kardynałowi Csernochowi, poczem o godz. 6 wieczorem wziął udział w nabożeństwie za poległych legionistów, w czasie którego ks. prałat Göesswein wygłosił kazanie. W niedzielę odwiedził k.s biskup Legionistów i żołnierzy polskich, znajdujących się w szpitalach budepeszteńskich.

Komendant krakowskiego dworca kolejowego, nadporucznik dr Kazimierz Kumaniecki, otrzymał w uznaniu znakomitego pełnienia obowiązków w wojennej służbie kolejowej signum laudis na wstędze medalu waleczności. Równocześnie arcyksiążę Franciszek Salwator nadał nadpor. dr Kumanieckiemu krzyż honorowy Czerwonego krzyża II klasy z dekoracyą wojenną.

Zakończenie roku szkolnego w niektórych krakowskich średnich szkołach odbyło się dzisiaj rano. Młodzież udała się najpierw do kościołów na nabożeństwo, a później odbyło się w zakładach szkolnych rozdanie świadectw.

Z Ligi kobiet N. K. N. Otrzymujemy następujący komunikat: W przesłanym onegdaj komunikacie sekcyi szpitalnej Ligi kobiet zakradła się przez nieuwagę pomyłka pisarska. Towarzystwo Szkoły ludowej i Uniwersytet ludowy złożyły bowiem dla rannych Legionistów książki, nie zaś, jak w komunikacie powiedziano, wstążki.

Cyfra 22 odgrywa wielką rolę w przebiegu wojny teraźniejszej. Dnia 22 marca gen. Kusmanek zmuszony był poddać Przemyśl, dnia 22 kwietnia car zwiedzał Lwów, dnia 22 maja zaczęła się silna ofenzywa wojsk austryacko-niemieckich, a dnia 22 czerwca Lwów przeszedł z powrotem w ręce swego prawowitego władcy. Co będzie 22 lipca?

Sąd w Podgórzu. »Gazeta Lwowska« ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości, mocą którego w mieście Krakowie otwiera się sąd powiatowy Podgórze. Do okręgu tego sądu powiatowego przydziela się dzielnice miejskie: Ludwinów (IX), Zakrzówek (X), Płaszów (XXI) i Podgórze (XXII) królewskiego stołecznego miasta Krakowa, dalej gminy i obszary dworskie: Bodzów, Gołkowice, Kosocice, Kurdwanów, Łagiewniki, Olszowice, Piaski Wielkie, Prokocim, Pychowice, Rajsko, Soboniowice, Wola Duchacka, Wróblowice, Wrząsowice, wreszcie gminy Świątniki Górne i Zbydniowice.

Marszałek krajowy Niezabitowski wyjechał do Lwowa w towarzystwie posła Dąbskiego.

Telegram do Rutowskiego. Biuro prasowe N. K. N. komunikuje: Bibliotekarz Muzeum w Rapperswilu p. Stanisław Zieliński, wysłał na życzenie licznych współobywateli Polaków do czcigodnego prezydenta m. Lwowa dra Tadeusza Rutowskiego, następujący telegram:

„W imieniu wszystkich Polaków przebywających za granicą, którzy mimo gorzkich doświadczeń losu, jakie nawiedziły ich Ojczyznę, pozostali wiernymi programowi z 16 sierpnia — programowi tradycyjnej walki do ostatniego tchu i wszelkiemi środkami przeciw Rosyi i którzy ani na chwilę nie zwątpili, ani nie zachwiali się — w imieniu tych wszystkich przesyłam naszemu drogiemu, wydartemu Moskalom od wieków polskiemu grodowi królewskiemu, temu skarbowi kultury polskiej na wschodzie, z głębi serca płynące gromkie „Cześć". Oby moskiewskie zakusy na Lwów w przyszłości obróciły się w niwecz, a fale moskiewskiego barbarzyństwa opadły przed Lwowem. Dostojnego prezydenta, który strzegł honoru Narodu wobec najeźdźcy i wysoko dzierżył sztandar godności narodowej, proszę o przyjęcie wyrazów rzetelnej najgłębszej czci i poważania.

Stanisław Zieliński.

Rosyanie postarali się niestety o to, aby telegram ten nie doszedł do adresata.

Z uniwersytetu lwowskiego. P. Ozyasz Sternberg, rodem z Dmytrowa w Galicyi, uzyskał w uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw. Promocya odbyła się w Wiedniu dnia 26 czerwca 1915. — Dokonał jej w obecności rektora Twardowskiego i dziekana wydziału prawa Abrahama promotor prof. dr Stanisław Głąbiński.

Losy ks. Reca. „Głos Narodu" donosi: Ks. dr Michał Rec, profesor seminaryum duchownego w Tarnowie, który przez wyrzuconych z nad Dunajca Rosyan został wywieziony razem z ks. Urbańskim i klerykiem Marcinkiewiczem, znajduje się w Tomsku. Nadesłał stamtąd list do swych przyjaciół w Tarnowie, w którym donosi, że jest zupełnie zdrów i ma się dobrze.

Wyjazd pułkownika Hallera z Częstochowy. Czytamy w dąbrowskiej „Gazecie Polskiej": Dnia 25 b. m. Częstochowa żegnała pułkownika Hallera. Po nieszczęśliwym wypadku automobilowym, pułkownik Haller leczył się w częstochowskim szpitalu wojskowym. — Obecnie zaś wyjechał do Wiednia, celem dokończenia kuracyi. Stan zdrowia głośnego komendanta z kampanii karpackiej jest o wiele lepszy, jakkolwiek dotychczas chodzić nie może. — Miejscowi obywatele zamierzali gremialnie towarzyszyć pułkownikowi na dworzec. Niestety, pożegnanie, które było nad wyraz serdeczne, pełne wyrazów głębokiej sympatyi i szacunku dla zasłużonego na polach bitew rycerza polskiego, mogła złożyć jedynie nieliczna garstka Częstochowian. Owacya kwiatowa, przygotowana przez panie i pożegnanie przez oddziały skautowe nie udały się, gdyż wskutek nieporozumienia przygotowano je dopiero na godz. 5 pop., gdy tymczasem pułkownik Haller wyjechał o godz. 12 w południe. Żegnając Częstochowę złożył pułk. Haller 100 koron na rzecz rodzin po legionistach, a 100 koron wręczył O. Romualdowi na Jasnej Górze z prośbą o odprawienie nabożeństwa na intencyę zwycięstwa idei, reprezentowanej przez Legiony.

W podróży do Wiednia towarzyszą choremu żona i syn Eryk.

Egzamina dla dzieci wychodźców na Śląsku. Otrzymujemy nast. pismo: Mianowany rozporządzeniem Wys. c. k. ministerstwa wyznań i oświaty komisarzem do przeprowadzania egzaminów z dziatwą szkół ludowych na Śląsku lub tej, która korzystała z kursów zajęć szkolnych, polskich, wychodźczych, jak i z tej, która się przygotowywała prywatnie, zawiadamiam, iż od wychodźców opawskich przyjmuję codziennie zgłoszenia w lokalu szkoły wychodźczej (Karl Benneschgasse 4), o godz. 8 rano. Wychodźcy zamiejscowi zechcą się do mnie zgłaszać podwójną kartą korespondencyjną (z odpowiedzią), podając dokładnie imię i nazwisko ucznia (uczenicy) i stopień przygotowania dziecka. Egzamin jest bezpłatny. W razie zgłoszenia się większej ilości dzieci z jednej miejscowości, może się nawet wyjątkowo odbyć egzamin w miejscu zamieszkania tej dziatwy. Dr Leszek Dziama, Opawa, Olmützerstrasse 30, III.

Wyrok sądu wojennego. C. k. krajowe prezydyum śląskie ogłasza: Robotnik Franciszek Berka (wedle swego zeznania poddany amerykański), religii katolickiej, rozwiedziony, przedtem karany, został dnia 14 czerwca 1915 wyrokiem prawa wojennego c. k. sądu polowego obrony krajowej przy c. k. komendzie krakowskiej w Mor. Ostrawie skazany na karę śmierci przez powieszenie, a to za dwukrotne publiczne wypowiedzenie się dnia 5 maja 1915 w gospodzie w Gross-Heilendorf, pow. Hohenstadt, które to wynurzenia zawierały znamiona zdrady stanu i naruszenia publicznego spokoju. Wyrok sądu doraźnego został po zamienieniu kary śmierci przez powieszenie na karę śmierci przez rozstrzelanie w dwie godziny po ogłoszeniu wykonany.

Korespondencya redakcyi.

St. C. Poczty w miejscowościach, o które Pan zapytuje, nie zostały jeszcze reaktywowane.

Teatr miejski w Krakowie.

Środa: „Rozkosze ojcostwa", farsa Bissona.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 29 czerwca termometr doszedł od + 16·3 do + 26·4 C.; barometr opadał.

Dnia 30 czerwca o godz. 7 rano stan barometru 733·2 termometru + 18·6 C; wiatr: zachodni.

Ze Lwowa.

Zarządzenia po odzyskaniu Lwowa.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Lwów, 25 czerwca.

Mianowany komendantem m. Lwowa generał-major Riml ogłosił następujące rozporządzenia:

Zniesienie zarządzeń rosyjskich — Prawo wojenne.

Dzięki zwycięstwu słusznej sprawy i okrytemu sławą orężowi austryacko-węgierskiej i ściśle z nią połączonej armii niemieckiej, doczekało wczoraj stołeczne miasto Galicyi szczęśliwej chwili oswobodzenia od bezwzględnego i niszczycielskiego najeźdźcy, chwili, w której może święcić swe ponowne, nierozerwalne połączenie się z ojczyzną i swoją rodzimą dynastyą. Z chwilą zupełnego wyparcia wroga z ziemi ojczystej muszą równocześnie powrócić uporządkowane stosunki według ustaw, obowiązujących w Austryi; przyczem każdy wierny obywatel państwa bez różnicy narodowości i wyznania, znajdzie ochronę w spokojnem życiu i wykonaniu swego zawodu — z drugiej strony zaś każdy odstępca i każdy nieprzyjaciel Austryi podpadnie zasłużonej i jak najbezwzględniejszej karze. W tym celu postanowiłem dla niektórych zbrodni i przestępstw w p r o w a d z i ć p r a w o w o j e n n e. Zresztą przed inwazyą nieprzyjacielską obowiązujące prawa odzyskują swoją moc, podczas gdy wszystkie zarządzenia, jakiegokolwiek rodzaju, wydane przez nieprzyjaciela w czasie jego najazdu na Lwów, samo przez się tracą z dniem dzisiejszym swoją moc.

L w ó w, 23 czerwca 1915.

Generał-major *Riml.*

Sprawa szynków i restauracyj

unormowaną została następującem obwieszczeniem:

Zarządzam niniejszem, iż w obrębie m. Lwowa wszystkie restauracye i szynki nie mogą być otwierane przed godziną 6 rano, a o godz. 7 wieczorem mają być zamknięte. Prośby o wyjątkowe uwolnienie od tego zarządzenia należy wnosić do Komendy twierdzy. Każde przekroczenie tego zarządzenia będzie surowo karane.

L w ó w, 23 czerwca 1915.

Generał-major *Riml.*

W sprawie kursu rubla

generał Riml wydał następujące rozporządzenie:

Zarządzam niniejszem, aby rubel rosyjski w obrębie miasta Lwowa aż do dalszego zarządzenia był kupowany i sprzedawany po stałym kursie po dwie korony 30 halerzy waluty austryackiej.

Każde przekroczenie tego zarządzenia będzie surowo karane.

Ruch uliczny.

Celem uregulowania ruchu ulicznego i dla utrzymania porządku w obrębie miasta zarządzam:

1) Wszystkie wozy i powozy mają być zaopatrzone w napisy, na których uwidocznione jest nazwisko i pomieszkanie ich właściciela. Napisy te mają być umieszczone po lewej stronie wozu czy powozu. Wyjątek stanowią tylko koncesyonowane dorożki, które zaopatrzone są liczbami porządkowemi, umożliwiającemi i bez tabliczek ich kontrolę.

2) Jechać wolno tylko po lewej stronie ulicy. Nie wolno stawać bez powodów bezwarunkowo koniecznych, a również nie wolno zostawiać nawet w takich razach wozów i koni bez dozoru.

3) Wozy ciężarowe muszą jechać stępo.

4) Pieszym wolno chodzić tylko po lewej stronie trotuaru. Stawanie przechodniów choćby w małych grupach zakazane.

5) Bez zmuszającej do tego przyczyny, względnie bez upoważniającej do tego legitymacyi c. i k. Komendy miasta Lwowa, nie wolno chodzić osobom cywilnym po ulicy **po godzinie 11-tej** wieczorem.

6) Bramy domów mają być o godz. 10 wieczorem zamykane. Nie wolno bram przed 5-tą rano otwierać.

7) Wolno podjeżdżać tylko prawą stroną.

8) Właściciele domów (zarządcy) otrzymują surowy nakaz dbać o czystość chodników przed swemi domami i polecić to dozorcom domu.

9) Do 6 rano, a jeżeli to konieczne, i w ciągu dnia, mają być chodniki zamiatane. Czyszczenie, skrapianie ulic należy do magistratu.

10) Bez upoważniającego do tego pozwolenia c. i k. Komendy miasta Lwowa zakazuje się surowo sprzedawać towary spożywcze na ulicach, nie wolno również sprzedawać bez pozwolenia na ulicy w ewentualnie do tego przed przedsiębiorstwami ustawionemi stolikami. W tym celu otrzymały upoważnienie powołane organa (żandarmerya polowa i policya) do konfiskowania, zniszczenia natychmiast tych przeciw temu zakazowi sprzedawanych towarów.

11) Wszystkie na murach i t. d. jeszcze się znajdujące napisy w j ę z y k u r o s y j s k i m mają właściciele odnośnych domów n a t y c h m i a s t u s u n ą ć. Magistrat ma usunąć tablice z r o s y j s k i e m i n a p i s a m i u l i c.

12) Niestosujący się do tych nakazów zostanie ukarany ścisłym aresztem i grzywną. Rekursu przeciw ewentualnie wymierzonej karze wnosić nie wolno.

Generał-major *Riml.*

Środki żywności.

W sprawie wywożenia środków żywności ogłosił magistrat dwa następujące obwieszczenia:

Wskutek polecenia władzy wojskowej z dnia 23 czerwca 1915 podaję do powszechnej wiadomości, że nie wolno wywozić z miasta pod grozą prawa wojennego żadnych artykułów żywnościowych, napojów, świec, względnie materyałów, służących do wyrobu tychże, skór i karmy dla zwierząt. Wprowadzać do miasta wolno wszystko.

Dalej oznajmia się, że nie wolno wykupywać pod grozą prawa wojennego przed rogatkami miejskiemi przedmiotów żywnościowych, prowadzonych do miasta.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 23 czerwca 1915.

Dyrektor magistratu: *Bolesław Ostrowski.*

O b w i e s z c z e n i e

Komendanta twierdzy we Lwowie w sprawie wywozu środków żywności w obrębie m. Lwowa.

Aby zapobiedz brakowi środków żywności i wynikającej stąd drożyźnie, zakazuję niniejszem aż do dalszego zarządzenia wywozu środków żywności wszelkiego rodzaju. Każde usiłowane przeciwdziałanie temu zarządzeniu będzie surowo karane.

Lwów, 23 czerwca 1915.

Generał-major *Riml.*

Z kroniki m. Lwowa.

Otrzymujemy cały szereg drobnych informacyj ze Lwowa z dni od 23—25 czerwca. Podajemy je poniżej:

Uruchomienie władz.

Dyrektor p o l i c y i, p. Reinländer, przybył dzisiaj do Lwowa wraz z urzędnikami i żołnierzami policyjnymi. Tymczasem będzie urzędował w biurze Izby handlowej. Straż bezpieczeństwa pełni w mieście od wczoraj żandarmerya.

W biurach dyrekcyi k o l e i zgłosili się już ci wszyscy funkcyonaryusze, którzy we Lwowie pozostali. Obejmą oni w dniach najbliższych swoje stanowiska służbowe. Wielka część kolejarzy i robotników, a także kilka kompanij wojska, przystąpiło już do naprawy zniszczonych torów na linii Lwów—Przemyśl. Komunikacya do Mościsk jest już dokonana, p o ł ą c z e n i e M o ś c i s k z e L w o w e m nastąpi mniej więcej w przeciągu 10 dni.

Co do p o c z t y, to tymczasowe jej kierownictwo objął p. Teofil Kusonoga z Przemyśla. Ogłoszono odezwę do funkcyonaryuszy pocztowych, aby stawili się w gmachu dyrekcyi poczt celem podjęcia służby. Przypomnieć tu należy, że Rosyanie, opuszczając Lwów, p o d p a l i l i m i ę d z y i n n y m i i g m a c h p o c z t o w y. Ludność stała w trwodze i bezradnie, tylko czterech monterów z miejskiego zakładu elektrycznego, a mianowicie: kablomistrz Dutkiewicz, jego zastępca Dobrowolski, monterzy Kachanowski i Deresz rzucili się natychmiast do ratunku gmachu pocztowego. — I im należy zawdzięczyć, że potężny gmach państwowy pozostał cało.

Naprawa zniszczonych przez wojska rosyjskie aparatów telegraficznych i telefonicznych potrwa czas dłuższy. Ustępujące wojska nieprzyjacielskie uwiozły z sobą wiele aparatów i przyrządów telegraficznych, wyrządzając szkodę, idącą w setki tysięcy.

Wczoraj do Lwowa nadeszła już pierwsza poczta polowa.

Pierwsi legioniści we Lwowie.

Dnia 24 b. m. przyjechali do Lwowa z Królestwa Polskiego delegaci komendy Legionów w sprawach Legionu, oficerowie legionowi dr Michał Wyrostek i Henryk Lewartowski. Witano ich z niezwykłą serdecznością.

Zesłańcy.

„Dziennik Polski" donosi: Uzupełniając podany przez nas spis osób, z a b r a n y c h w o s t a t n i c h d n i a c h p r z e z R o s y a n, donosimy, że wysłani jeszcze zostali: radca Józef Białynia Chołodecki, dr Konstanty Pańkowski, wicedyrektor „Dnistru", Izydor Baran, inspektor „Dnistru" Józef Kuźmycz oraz księża ruscy Jackowski, Szczepaniuk i dr Jaremko.

Podana poprzednio wiadomość o wywiezieniu dra Bohdana B a r w i ń s k i e g o, asystenta biblioteki uniw., okazała się nieprawdziwa. Dr B. zdołał szczęśliwie uniknąć aresztowania. Natomiast wywieziono szwagra jego Wł. B a c z y ń s k i e g o, adjunkta sądowego.

Zawieszony dziennik.

Władze austryackie zawiesiły wydawnictwo „Wieku Nowego".

Aresztowania członków Ochrany.

Od trzech dni, jak donoszą dzienniki lwowskie z 26 b. m. odbywają się w mieście aresztowania najrozmaitszych osób p o d e j r z a n y c h o d z i a ł a n i e w o c h r a n i e r o s y j s k i e j w e L w o w i e. Duży procent aresztowanych s t a n o w i ą k o b i e t y. Wszystkich odstawia się do sądu garnizonowego.

Z działalności ochrany.

»Depesza« donosi pod d. 24 b. m.:

Byłego milicyanta lwowskiego, młodego człowieka, prowadzono wczoraj po południu ulicą Grodecką do miasta. Nieszczęsny ten człowiek z r o z c i ę t ą g ł o w ą, silnie broczył krwią. Podtrzymywali go pod ramiona jakiś żołnierz i kobieta. Według opowiadania świadków, miał on zdradzać ukrywających się we Lwowie jeńców austryackich. Jeden właśnie z owych jeńców zdradzonych, któremu jednak udało się jeszcze raz z rąk rosyjskich uciec, poznawszy go, tak go oporządził.

Wieczorem prowadzono również ulicą Grodecką dwie młode kobiety, siostry, należące do rosyjskiej ochrany.

Nagroda za posłuch.

Pod powyższym nagłówkiem pisze wychodzący we Lwowie obecnie dziennik p. t. „Depesza":

„Wódz naczelny armii rosyjskiej na kilka dni przed cofnięciem się Rosyan ze Lwowa, wydał rozkaz wysiedlenia poddanych austryackich mężczyzn, w wieku od 18 do 50 roku życia. Rozkaz ten zatem mógł odnosić się do podwładnych mu organów, któreby poprostu były chwytały mężczyzn i zabierały do Rosyi, a nie do obywateli austryackich, którzy sami wysiedlać się nie mogą. Wprawdzie była w tym rozkazie propozycya wyjazdu, odnosząca się do obywateli, ale propozycyę może każdy przecie przyjąć lub odrzucić. — Niewiadomo, czy z tchórzostwa, czy z obawy przed poborem do armii austryackiej, czy też wskutek »lojalności" względem barbarzyńskich najeźdźców, mnóstwo ludzi, zaopatrzywszy się w przepustki, wraz z rodzinami w y j e c h a ł o z e L w o w a do Rosyi. I oto jaka kara ich spotkała: Na jednej ze stacyi przed granicą rosyjską, k a z a n o w s z y s t k i m m ę ż c z y z n o m w y s i ą ś ć i k o p a ć s z a ń c e. Kobietom i dzieciom pozwolono jechać dalej. To nagroda ze strony Rosyi za posłuszeństwo".

Sprawy ukraińskie.

Dnia 24 b. m. pojawiła się na murach miasta Lwowa odezwa, wzywająca wszystkich Ukraińców do rozpoczęcia na nowo swej własnej pracy społecznej. Wieczorem wyszedł pierwszy po wyparciu Rosyan ze Lwowa numer dziennika ukraińskiego „Nowe Słowo".

Ograbienie mieszkania dra Szarskiego.

Lwowskie dzienniki donoszą: Oficerowie i czynownicy rosyjscy, którzy zajmowali zarekwirowane mieszkania osób prywatnych, nieobecnych we Lwowie, wyjeżdżając ze Lwowa p o z a b i e r a l i z e s o b ą n a p a m i ą t k ę w s z y s t k o b e z w y j ą t k u, co w mieszkaniach tych się znajdowało. Jeśli to czynił niższy oficer rosyjski, to jeszcze możnaby to usprawiedliwić u niego brakiem kultury, chęcią pozyskania urządzenia mieszkalnego, jakiego w swem życiu może nie widział. Ale to samo uczynił także jeden z najwyższych dygnitarzy prawosławnej cerkwi rosyjskiej, a r c h i e p i s k o p E u l o g i u s z, główny i namiętny krzewiciel prawosławia w Galicyi. Zajął w drodze rekwizycyi wspaniale umeblowane i urządzone mieszkanie dyrektora Banku przemysłowego, r a d c y d w o r u d r S z a r s k i e g o. W y j e ż d ż a j ą c z a b r a ł z t e g o m i e s z k a n i a z e s o b ą w s z y s t k o — nawet naczynie, o którem się nie mówi. — I taki książę cerkwi rosyjskiej uczy swe owieczki o zachowaniu przykazań Bożych!

Szpital garnizonowy

został ograbiony przez Rosyan doszczętnie. — Wskutek tego w dziennikach pojawiło się nast. wezwanie:

Uprasza się o łaskawe ofiarowanie celem ponownego urządzenia szpitala: łóżek, pościeli, krzeseł, stołów, opatrunków, lekarstw, mebli chirurgicznych i narzędzi, do tymczasowego zarządu szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie, ul. Łyczakowska 26.

Drobne informacye.

We wtorek część żołnierzy cofającej się armii rosyjskiej weszła do browaru w Lesienicach poza rogatką Łyczakowską, aby w nim wzniecić pożar. Zarządca browaru, będącego własnością akcyjnego Towarzystwa browarów, wszedł w pertraktacye z żołnierzami i złożył im okup pieniężny. Gdy zabrakło mu do umówionej sumy trzech rubli, żołnierze w zamian zabrali zarządcy złoty zegarek z łańcuszkiem. Tym sposobem browar ocalał.

(—) Pogotowie stacyi ratunkowej opatrzyło wczoraj Salomona Müllera i Jana Capa z Rzęsny ruskiej, oraz nieznanego mężczyznę z Grzybowic, postrzelonych przez żołnierzy rosyjskich.

(—) Dnia 25 b. m. prowadzono ulicami miasta kilka partyj jeńców, z nich jedna, ujęta przez wojska pruskie, liczyła przeszło 1000 żołnierzy. Wczoraj i dziś wyruszyło ze Lwowa wiele rodzin włościańskich, zbiegłych w ostatnich dniach do miasta, powracając do swoich siedzib. Byli to przeważnie mieszkańcy okolicznych wsi.

Wiadomości z Tarnowa.

(Koresp. wł. „N. Reformy").

Tarnów, 26 czerwca.

(Jeńcy rosyjscy. Szkoła realna. Szkolnictwo średnie i ludowe. Dworzec kolejowy. Lichwa żywnościowa. Zmiana właściciela.)

Ogólny wygląd naszego miasta doznał zmiany jeszcze w jednym kierunku. Od czasu do czasu przez ulice główne i boczne suną pod strażą austryackich pospolitaków liczne kolumny jeńców rosyjskich. Czasem gromady ich znaczne ciągną na kolej, aby odbyć drogę do baraków, znajdujących się w głębi monarchii, częściej jednak spieszeni sołdaci z tobołkami na plecach, z garnuszkami u boku, przyjeżdżają do miasta. Kwaterą ich budynek szkoły realnej. Przed frontem gmachu leżą charakterystyczne postacie w czerwonych lub zielonych koszulach; jedni piorą bieliznę, drudzy palą ogień i warzą strawę, inni się myją itd. — W oknach bundynków widoczne głowy, patrzące ze zdumieniem na przechodniów. Ślady wojny na ich twarzach nie bardzo widoczne, może bardziej na mundurach, nierzadko podartych. — Chłopy rosłe, dobrze zbudowane, wysokiego i średniego wzrostu. Każdego ranka pod strażą wyruszają do roboty. Naprawiają drogi, tor kolejowy, a w przejeździe przez Bogumiłowice i przez most na Dunajcu można widzieć liczne gromady jeńców, zajętych naprawą toru kolejowego i mostów. Komenda nie mogła ich lepiej użyć.

Staraniem wiceprezydenta Rady szkolnej kraj., dra Dombowskiego, który bawił w naszem mieście w drugiej połowie maja b. r., miała być otwarta jedna szkoła średnia. Szkoła miała pomieścić oba gimnazya i szkołę realną. — Oglądnięto się za budynkiem. Uczniów zgłosiło się dosyć, bo 315. Dyrekcyę objął p. Jaglarz, dyrektor I gimnazyum, a profesorów wezwano telegraficznie. Nauka miała się rozpocząć z początkiem czerwca, gdyby nie obawa przed cholerą, której objawy ukazały się w Tarnowie. Wobec tego otwarcie zakładu przesunięto na 1 lipca b. r.

Inspektor szkół ludowych p. Szumski powrócił i zajął się energicznie reorganizacyą szkół ludowych. Gdzie tylko było możliwem, szkołę otwarto. Niektóre wioski mają budynki szkolne zdemolowane. Uczy się więc na polu »sub Iove«. W takiej n. p. Porębie Radlnej nauka odbywa się pod lipą. Zupełnie, jak w czasach Piastowskich. Ładna to sielanka, lecz mimowoli serce się ściska na myśl, co będzie z dziatwą, gdy upalne lato się skończy, a nadejdzie chłodna jesień. I nietylko za budynkami szkolnemi oglądnąć się wtedy należy, lecz co ważniejsza, za schroniskami dla ludzi i bydła. Są niektóre wioski w okolicach Tarnowa, w których wszystkie chaty zgorzały, tak że ogłoszenia o poborze rekruta musiano przybić na starej, wyschłej wierzbie.

Dworzec kolejowy w Tarnowie zaczyna przychodzić do siebie. Na razie odrestaurowano tylko najkonieczniejsze sale, lecz robota wrze, i dzięki sprężystości zarządu kolejowego, należy się spodziewać, że w krótkim czasie dworzec przybierze dawną postać. Na razie funguje urząd ruchu, komenda dworca i restauracya, którą pomieszczono w dawnej drugiej klasie dla podróżnych.

Aczkolwiek ceny niektórych produktów są znacznie niższe, niż na targu krakowskim, mimo to nie brak indywiduów, które uprawiają lichwę żywnościową. Władze karzą je jak mogą, lecz nie zawsze się to udaje. Mięso niby stosunkowo tanie, lecz pożal się Boże, dostaje się ochłapy. W jednym n. p. dniu brak w całem mieście cukru, bo kupcy towar schowali, pomimo, że go ośm wagonów przybyło do Tarnowa. Na targu nie dzieje się lepiej. Magistrat ma przeto wdzięczne zadanie wzięcia w obronę przed lichwiarzami zbiedzonej ludności, byle mu tylko do tego dobrej woli nie brakło.

Znany »Hawełka« tarnowski, mianowicie handelek śniadankowy Leszczyńskiego, będący dotychczas własnością p. Alojzego Kaempfa, zmienił właściciela. P. Kaempf sprzedał swój interes p. Bartikowi, który w czasie inwazyi rosyjskiej restauracyę uratował od zniszczenia, prowadząc ją z całą sumiennością. Nowemu właścicielowi życzymy powodzenia. *K. W.*

W 50 rocznicę bitwy pod Oświęcimiem.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Oświęcim, 27 czerwca.

Powody, które wywołały wojnę niemiecką w r. 1866 (Deutscher Krieg von 1866), wplątały także Austryę w wojnę z Prusami i Włochami. Pierwszą widownią tej wojny było miasto Oświęcim. W dniu 27 czerwca 1866 przekroczyły dwa pułki pruskiej kawaleryi i jeden pułk piechoty nr. 62 granicę, w zamiarze opanowania dworca kolejowego i przecięcia zawsze ważnej kolejowej linii komunikacyjnej pod Oświęcimiem. Ze strony austryackiej broniły terenu i miasta 57 pułk piechoty i pułk ułanów nr. 1, pod dowództwem pułkownika Zieglera. Na górze zamkowej umieszczona była jedna baterya artyleryi. Bitwa trwała od godziny 6 rano do 12 w południe i zakończyła się odrzuceniem wojsk pruskich poza granicę galicyjską, nadto utrzymaniem w rękach austryackich dworca kolejowego i drogi żelaznej pod Oświęcimiem. — Po stronie austryackiej padli w tej bitwie: kapitan Rischka i nadporucznik de Grünenwald z 57 p. p., tudzież rotmistrz Lehman i porucznik Schönberg z 1 pułku ułanów, a nadto zginęło 27 żołnierzy, zaś rannych było 40. Strona atakująca poniosła z natury rzeczy znaczniejsze straty. Po zwycięstwie pod Oświęcimiem, Galicya nie była w tej wojnie terenem żadnych walk, które, jak wiadomo, przeniosły się na granicę czeską i zakończyły się pokojem w Pradze. Z powodu czynnego udziału w ratowaniu miasta, otrzymał ówczesny burmistrz Jerzy Błonarowicz złoty krzyż zasługi i takąż samą dokaracyą odznaczony został lekarz miejski dr Jan Kohn.

*

Na cichym cmentarzu oświęcimskim złożono we wspólnych grobach zwłoki poległych w tej bitwie żołnierzy. Jedna mogiła kryje zwłoki austryackich, a następna zwłoki pruskich żołnierzy. Obok w osobnych grobach spoczywają ciała poległych oficerów. W roku 1869 wzniesiono ku pamięci poległych piękne pomniki, zaopatrzone stosownemi napisami. Rok rocznie przybywają do Oświęcimia w rocznicę bitwy deputacye wojskowe, które po nabożeństwie w kościele parafialnym składają wieńce na grobach poległych.

*

W roku bieżącym z powodu dokonanego na polach krwawych bitew zbratania broni, przybrała ta rocznica szersze i serdeczniejsze rozmiary. Przybyły mianowicie deputacye wszystkich dotyczących pułków, które w bitwie pod Oświęcimiem brały udział i po odbytem nabożeństwie udały się z wieńcami w uroczystym pochodzie na cmentarz. Do tej manifestacyi przyłączyły się liczne szeregi cywilnej ludności, a także przybyli rekonwalescenci z tutejszego szpitala wojskowego. Na cmentarzu znaleźli się reprezentanci władz miejscowych z kierownikiem starostwa p. Doschotem na czele. — Dr Zeilendorf, starszy lekarz sztabowy poświęcił rzewne wspomnienie poległym pod Oświęcimiem żołnierzom, poczem przemówił po polsku, na temat braterstwa broni burmistrz miasta, Roman Mayzel, podkreślając, że zarówno w r. 1866 pod Oświęcimiem, jak i w obecnej wojnie, pułki polskie ochotnie krew przelewały.

Mowa burmistrza wywarła podniosłe wrażenie. Jak widzimy, czuwa nad grodem Piastowym moc boża, która nietylko go ocaliła w roku 1866, ale i w obecnej wojnie nie pozwoliła, aby mongolski najeźdźca skalał swą stopą prastarą ziemicę oświęcimską.

...owski.

Odpowiedzialny redaktor:

Michał Konopiński.

Wydawca:

Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Proszę uprzejmie każdego, ktoby cokolwiek wiedział o losie **Hilarego Zopota ze Złoczowa,** który chciał wstąpić do Legionów, o wiadomość pod adresem: **Franciszek Limbach, Wiedeń, III., Landstrasse Hauptstrasse 119, I. 5.**

4329

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 19. Rządca drukarni L. K. Nowak.